

Mieczysław Rusiecki

Etos zawodu nauczyciela

Kieleckie Studia Teologiczne 7, 277-299

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Mieczysław Rusiecki – Kielce

ETOS ZAWODU NAUCZYCIELA

Nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą; wspierać każdego ucznia w jego rozwoju oraz dążyć do pełni własnego rozwoju osobowego. Nauczyciel obowiązany jest kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka; dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów.

Karta nauczyciela, 2002 r., art. 6

W każdym systemie dydaktycznym, niezależnie od jego podstawowych założeń, w większym czy mniejszym stopniu akcentuje się rolę osoby nauczyciela: jako człowieka, dydaktyka, pedagoga, opiekuna lub organizatora procesu kształcenia i wychowania. Wyniki uzyskiwane w efekcie edukacji w dużym stopniu zależą od jego predyspozycji i cech osobowościowych, nastawień, postaw, a także od zdobywanych przez niego kwalifikacji i umiejętności zawodowych¹.

Wymienione atrybuty nauczyciela ze względu na duży stopień ich aktualizacji można w szerokim sensie określić mianem sumienności zawodowej czy *etosu* nauczycielskiego. Stanowi on fundament wszelkiej edukacji. „Bez sumiennych zawodowo nauczycieli cel szkoły nie może zostać osiągnięty. Bez sumiennych zawodowo nauczycieli szkolnictwo byłoby gigantycznym niewypałem inwestycyjnym, oszustwem w stosunku do uczniów, rodziców, podatników”². Sumienny i odpowiedzialny „nauczyciel wnosi ze sobą do szkoły: własną

¹ Por. Cz. Kupisiewicz, *Dydaktyka ogólna*, Warszawa 2000, s. 212.

² W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*, przekł. H. Machoń, Kraków 2007, s. 232.

dyspozycje, umiejętności dydaktyczne i moralne, bogactwo osobowe, poziom idealizmu i identyfikacji ze środowiskiem. Wszystko to stanowi zbiór komponentów etycznych danego nauczyciela”³.

Współczesne uwarunkowania funkcjonowania polskiej szkoły, szybkość i zakres wielorakich przeobrażeń, sygnalizowany dość często kryzys wychowania nasuwają powracające jak bumerang ważne pytanie: Jaki jest (powinien być) *etos* zawodu nauczyciela?

Rozwiązując tak postawiony problem, należy również odpowiedzieć na pytania bezpośrednio z nim związane: 1. Czym jest *etos* w ogóle? 2. Czym jest *etos* zawodowy? 3. Jakie są wymogi *etosu* nauczycielskiego?

1 Czym jest *etos* w ogóle?

W starożytnej Grecji *ethos* (obyczaj) oznaczał „postawę człowieka przejawiającą się w jego postępowaniu moralnym, szczególnie w stosunku do innych ludzi”⁴. Z postawy tej można było odczytać normy, jakimi się kierował, hierarchię wartości czy światopogląd, jaki wyznawał. Wartości te składały się na moralny obraz danego człowieka, sumowały się w pewien wzorzec, sposób bycia, styl postępowania, czyli *etos*. Może on być rozumiany w sensie postępowania poszczególnych ludzi lub grup społecznych. Jest terminem bardzo pojemnym. Zawiera w sobie „wartości, obyczaje, normy, wzory postępowania składające się na styl życia i charakter danej grupy ludzi, określając jej odrębność”⁵.

Gdzie należy szukać źródeł dla tak rozumianego *etosu*? W pierwszym rzędzie trzeba zwrócić się do samej natury człowieka, do jego osoby. Z punktu widzenia etyki personalistycznej należy mocno podkreślić aspekt indywidualny, a ściślej – osobowy *etosu* ludzkiego. „Osoba stanowi sam w sobie istniejący podmiot rozumnego działania, podejmowanego we własnym imieniu”⁶. Stwierdzenie to mówi o jej „ontycznej doskonałości”, co także oznacza jej „autonomiczność, niezależność od społeczeństwa, a nawet prymat nad społeczeństwem”. (...) Osoba ludzka stanowi pierwotne, uprzednie w stosunku do społeczeństwa źródło i podstawę wszelkiej moralności”⁷. Ona odkrywa w sobie podstawowe prerogatywy, dzięki którym możliwe jest działanie etyczne.

³ Ks. R. Bednarczyk, *Wstęp do etyki. Zamyślenie nad etyką zawodu nauczyciela, „Katecheta”*, 1 (2008), s. 6.

⁴ A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000, kol. 241.

⁵ *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 2002, s. 312.

⁶ T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, *Etyka osobowa*, Kraków 2005, s. 78.

⁷ Tamże.

Pierwszą z nich jest: (a) zdolność intelektualnego poznania. Umożliwia ono człowiekowi dotarcie do prawdy warunkującej odnalezienie właściwego miejsca w świecie oraz pełnego sensu własnej egzystencji. Każdy człowiek z natury jest także (b) skierowany do dobra. Dzięki intelektualnemu rozeznaniu hierarchii dóbr, osoba jako odpowiedzialny podmiot nie poprzestaje na dobru, które jedynie sprawia przyjemność (*bonum delectabile*) czy przynosi korzyść (*bonum utile*), co pozwala zaspokajać jego podstawowe potrzeby egzystencjalne w wymiarze materialnym. Realizując potrzeby wyższe, sięga po dobro najbardziej szlachetne (*bonum honestum*). Pożąda dobra „dla niego samego (...), które zazwyczaj jest osobą”⁸. Chodzi o dobro godziwe, które jest bezinteresownie przeżywane z innymi ludźmi w odpowiedzialnej, duchowej miłości-przyjaźni. Temu procesowi towarzyszy (c) rozumna wolność. Spełnia się ona „w ludzkim akcie decyzji, będącej swoistą syntezą poznania rozumowego i aktu woli-chcenia-miłości”⁹. Dzięki temu działaniu osoba najpełniej wyraża samą siebie, integruje się wewnętrznie i doskonali, zwłaszcza w relacji do innych osób. Zagadnienia te stanowią przedmiot etyki zarówno ogólnej, jak i osobowej.

Wychodząc od osoby człowieka, jako bytu zdolnego do samorealizacji, etyka konstatuje, że (a) ludzkie działanie jest celowe. Chodzi w tym wypadku nie tylko o cele bliższe czy dalsze, ale także – co ma ogromne znaczenie wychowawcze – o skierowanie do celu ostatecznego, nadającego najgłębszy sens całej ludzkiej egzystencji. Prowadzi do niego (b) dobro moralne jako przeżycie wartości rozpoznawane dzięki sumieniu. Przynagla do jego realizacji (c) imperatyw moralny wyrastający z poczucia powinności¹⁰. Od niego pochodzi podstawowe prawo natury, wyrażone w formule: *Czyń dobrze, unikaj złego*. Prawo to ma charakter i zasięg uniwersalny. W różnych religiach i kulturach w skali świata określane jest jako złota reguła postępowania człowieka. Uwzględnia ją także Dekalog uznawany w trzech wielkich religiach świata: judaizmie, chrześcijaństwie i islamie¹¹. Człowiek zatem, dzięki rozumowi oraz refleksji nad własną refleksją, a także nabywanemu doświadczeniu, któremu towarzyszy moralne przeświadczenie, wręcz wewnętrzna pewność co do jego prawdziwości – jest źródłem (odkrywcą) podstawowych pojęć etycznych i ogólnych zasad postępowania. Jako prawdziwe – zgodne z rozumem, sumieniem, wyczuciem sprawiedliwości i poczuciem powinności – uprawomocniają one podstawowe wartości i normy etyczne¹². To doświadczenie prawdziwego

⁸ A. Maryniarczyk, *Dobro*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 620.

⁹ M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005, s. 263.

¹⁰ Por. T. Ślipko SJ, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002, s. 24.

¹¹ Por. A. Chouraqui, *Dziesięć przykazań dzisiaj*, Warszawa 2002.

¹² Por. T. Ślipko SJ, *Zarys etyki ogólnej*, dz. cyt., s. 28–29.

dobra i norm stojących na jego straży, poparte szerokim doświadczeniem środowiska, pozwala człowiekowi odkryć fenomen moralności, a także najbardziej oczywiste wartości, normy i obowiązki zebrać razem w formie kodeksu etycznego bądź ogólnego, bądź odnoszącego się do poszczególnych profesji.

Odkrywane przez człowieka wartości etyczne oraz ich realizacja w życiu osobistym i społecznym konstytuują ludzki *etos*. Zawarte w nim motywy, treści i cele oraz „imperatywy moralne”, determinują człowieka do działania zgodnego z odczytywanymi ocenami i normami zawartymi w prawie natury, w sumieniu, w Dekalogu. Ludzki *etos* nie jest więc jedynie stereotypem zaakceptowanym społecznie i przejętym od grupy przez konkretnego człowieka, jak chce tego socjologia¹³. W pierwszym rzędzie to człowiek jako osoba, dzięki duchowemu „ja” – jak to jest szczególnie widoczne w trójczynnikowej teorii rozwoju¹⁴ – decyduje o kształcie swojego *etosu*, a więc o swoich najgłębszych przekonaniach i wartościach, stylu życia, wzorcu własnych zachowań. Dzieje się to dzięki podstawowemu wyczuciu prawdy, poczuciu sprawiedliwości, dzięki moralnej powinności czynienia dobra a unikania zła. Środowisko stanowi ważny, ale nie determinujący do końca komponent ludzkiego *etosu*.

O jakości tak rozumianego *etosu* człowieka-osoby decyduje w pierwszym rzędzie bezpośrednio skierowanie jego życia ku wartościom duchowym, zwłaszcza absolutnym. Odniesienie *etosu* do transcendentnego *sacrum* stanowi najmocniejszy egzystencjalny horyzont wszelkich poczynań człowieka. Nadaje im ostateczny sens. Staje się źródłem niespożytej energii, motywem podejmowania wszelkich, przede wszystkim trudnych działań w aspekcie celu ostatecznego. Śmierć i związane z nią sankcje wiecznej nagrody lub kary stają się radykalnym motywem autentyzmu życia, pełnego poświęcenia, aż do heroizmu włącznie. Priorytetowo więc nie odniesienie społeczne, ale najbardziej intymne zjednoczenie ze Stwórcą i Odkupicielem człowieka pozwala mu nie tylko zachować, ale i wciąż pogłębiać osobisty *etos*.

O *etosie* człowieka decydują w punkcie wyjścia: obowiązki osoby względem siebie (jako całości), jako podmiotu, czyli bytu rozumnego, np. a) moralny

¹³ Rozumie ona *etos* wyłącznie jako twór życia społecznego. Określa go jako „ogół społecznie uznanych i przyswojonych w danej grupie społecznej *norm obyczajowo-moralnych* wyznaczających zachowania jej członków; charakterystyczny dla danej grupy społecznej *styl życia* odróżniający ją od innych grup. 2. «*Duch*» *jakiejś kultury* jednoczący jej przedstawicieli wokół podstawowych wartości *akceptowanych przez większość grupy*. 3. *Wzór typowych dla większości członków danej grupy procesów i zachowań emocjonalnych*”. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 2002, s. 57.

¹⁴ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 188–189.

obowiązek miłowania samego siebie; b) szacunek wobec życia psychofizycznego, jak i duchowego; c) troska o zdrowie, o ustawiczny rozwój posiadanych uzdolnień. Podobne zobowiązania moralne człowiek dbający o swój *etos* zaciąga wobec drugih.

Skoro podstawowym źródłem *etosu* jest osoba ludzka, tzn., że każdy człowiek indywidualnie odpowiada w sumieniu przed sobą, przed ludźmi i przed Panem Bogiem za moralny kształt swojego życia. Jako istota społeczna człowiek otwiera się także na drugih i w obopólnych relacjach bogaci duchowo innych i siebie. W jego *etos* osobisty wpisana jest również odpowiedzialność, zwłaszcza za grupę, do której przynależy. Podpatruje w niej najciekawsze wzorce. Sięga ponadto do historii, literatury, do hagiografii. Tworzy swój ideał osobowy według głęboko drzemiących w nim potrzeb, na miarę odczytywanych w sobie możliwości i aspiracji, a także ponadprzeciętnych wzorców spotykanych we własnym środowisku. Owszem, człowiek chętnie dostosowuje swoje życie do wzorca zaaprobowanego społecznie, ale pod warunkiem, że zawiera on w sobie walory obiektywne godne naśladowania. Nie każdy bowiem wzorec, zwłaszcza funkcjonujący jako stereotyp, odpowiada takim wymaganiom. Są przecież „wzorce” kreowane niekiedy na szeroką skalę, niemające nic wspólnego z *etosem*, a nawet stanowiące jego ewidentne zaprzeczenie, występujące jako *anty-etos*.

Prawidłowo postrzegany „*etos* stanowi pozytywny wzorec postępowania”¹⁵. Jest to „stały sposób postępowania, właściwy człowiekowi”¹⁶, zgodny z zasadami etycznymi i wymogami własnego sumienia. Chodzi w nim głównie o poprawność moralnego zachowania się w świetle istniejących reguł. Dojrzały człowiek stara się żyć w granicach obowiązujących norm. Owszem, „*etos* określa się według postaw typowych dla danej grupy ludzi”¹⁷. Oznacza on zachowanie podstawowego minimum życia moralnego, ale istnieje także *etos* wysoki, nieposzlakowany, sięgający najwyższego ideału, wymagający dużego samozaparcia, a nawet heroizmu. A zatem należy powiedzieć, że *etos* w swojej istocie stanowi „faktyczne uznanie i praktykowanie powinności moralnej”¹⁸ zgodnej z sumieniem i obiektywnymi normami etycznymi. Pojęcie *etosu* zawiera w sobie takie komponenty, jak: cel ostateczny, hierarchia wartości, zinterioryzowane zasady etyczne, moralne przekonania, postawy, stałe sposoby zachowań, styl życia. Stanowi to łącznie treść idealnego wzorca.

¹⁵ A. Podsiad, *Słownik terminów...*, dz. cyt., kol. 242.

¹⁶ H. Juros, *Etos*, w: *Słownik teologiczny*, red. ks. A. Zuberbier, wyd. 2, Katowice 1998, s. 154.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 155.

Pojęciem pokrewnym jest *honor* – zaszczyt, godność osobista, wartość godna szacunku. Honor to cnota szacunku dla własnej godności. Z cnotą honoru wiąże się: odwaga, uczciwość, szlachetność, wielkoduszność, słowność. Jest to cenne dziedzictwo polskiego *etosu* rycerskiego. Natomiast przeciwnie honorowi są: zbytne zabieganie o szacunek, tanie zaszczyty, egzekwowanie siłą posłuszeństwa. Cechy te składają się na próżność i wybujałą miłość własną. Stanowią dyshonor, *anty-etos*.

Etos zarówno indywidualny, jak i grupowy może niekiedy częściowo lub w całości odbiegać od wartości i norm obiektywnych. Może być danej grupie narzucony z zewnątrz i egzekwowany siłą. Przejawia wówczas cechy czysto subiektywne. W porównaniu z obiektywną prawdą i dobrem łatwo wykazać jego nietrwałość, sztuczność czy charakter mityczny (ideologiczny). Do takich mitów współczesnych należą, np.: apoteoza pracy, kult sportu, kult rzeczy zagrażający depersonalizacją człowieka, erotyzacja kultury, magia reklamy bądź dążenie do luksusu, który charakteryzuje nadmierny konsumizm. Jeżeli którykolwiek z tych elementów wchodzi w skład *etosu*, czyni go nieprawdziwym i nietrwałym. Jest to wówczas jedynie namiastka *etosu*, ułuda, czysta gra pozorów. Prowadzi ona do jego uśmiercenia. Wtedy także ginie człowiek, gdyż bez *etosu* ludzkie życie ulega rozkładowi.

2. *Etos* zawodowy

Realizując konsekwentnie swój *etos* osobisty (ogólnoludzki), pracownicy danej profesji ubogacają go jej głównymi założeniami, wartościami oraz przyświecającymi im celami. Stąd można mówić o specyficznych cechach *etosu* danego zawodu. Charakteryzuje się on nie tylko „realizacją przyjętego konwencjonalnie układu norm moralnych oraz próbą interpretacji moralnego prawa naturalnego”¹⁹, nie tylko respektuje przyjętą ogólnie hierarchię wartości, ale w sposób szczególny eksponuje wartości, cele (ideały) oraz zasady postępowania przyjęte w danej grupie zawodowej.

Odnosi się to do każdej ludzkiej pracy, podlegającej również kwalifikacji moralnej. „Potrzebna jest tu dobrze przemyślana moralność zawodowa”²⁰. *Etos* zawodowy wymaga, aby cele stawiane przed daną profesją były godziwe, a więc zgodne z prawem natury i akceptowanymi powszechnie (uniwersalnymi) normami etycznymi. To samo dotyczy podejmowanych działań (środków). Powinny one zmierzać do osobowego rozwoju pracownika i mieścić się pomiędzy minimum a maksimum dobra. Im bliżej tego drugiego

¹⁹ S. Witek, *Etos*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 1195.

²⁰ W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj...*, dz. cyt., s. 240.

wyznacznika, tym lepiej. Nie chodzi tylko o samą skuteczność pracy – jej efekt końcowy, jako dobro obiektywne, czynione innym. Chodzi także o integralny i maksymalny rozwój pracownika, a więc dobro samego podmiotu pracy. Ważna jest też atmosfera w pracy wypływająca z prawdy, szczerości i wzajemnego zaufania oraz pełnego – solidarnego otwarcia na współdziałanie w osiąganiu dobra zarówno wspólnego, jak i indywidualnego poszczególnych pracowników danej profesji i ich rodzin. Wnoszony do danej grupy *etos* osobowy danego pracownika ubogaca jego *etos* zawodowy i odwrotnie. Warto zatem zapytać, co nauczyciel jako człowiek powinien wnieść do grupy zawodu nauczycielskiego, a co może zyskać jako członek tej grupy zawodowej?

2.1. Ogólnoludzkie aspekty *etosu* nauczyciela

Nauczyciel jako człowiek ważnej społecznie misji edukacyjnej ma prezentować sobą wartości, które przekazuje dzieciom i młodzieży, ma być dla nich żywym wzorem dojrzałej osobowości: prawej, szlachetnej, wrażliwej i odpowiedzialnej za siebie i za innych.

W aspekcie ogólnym, osobowym każdy człowiek (a tym bardziej nauczyciel), powinien starać się o wysoki stopień dojrzałości osobowej i kultury osobistej. Oznacza to systematyczny obowiązek pracy nad sobą, rozwój zainteresowań wyższych, pogłębianie horyzontów myślowych w przestrzeni ogólnej, co umożliwi mu rozwiązywanie podstawowych problemów światopoglądowych i egzystencjalnych, takich jak: sens życia, cierpienia, śmierci. Powinna go także cechować otwartość na nowe problemy, stawiane i rozwiązywane w procesie ustawicznego samokształcenia. Każdy człowiek ma obowiązek pogłębiać wrażliwość na wartości duchowe, konstytuujące dojrzałość osobową, usilnie i systematycznie z nimi współdziałać. W przestrzeni intelektualnej obowiązuje go wypracowywanie cech typu: logiczność i ścisłość myślenia, krytycyzm wobec funkcjonujących opinii, np. manipulacji medialnych, oraz konsekwentne dążenie do wydawania sądów coraz bardziej obiektywnych. Kształtując pozytywny obraz siebie, utrwała proces samoakceptacji, co pogłębia w nim poczucie bezpieczeństwa i uzdalnia go do większej dyspozycyjności w otwarciu na innych ludzi.

Nauczyciel jako człowiek ma też obowiązek troszczenia się o prawidłowe działanie własnego sumienia przez pogłębianie znajomości norm moralnych i konsekwentne realizowanie ich we własnym życiu. Tylko wówczas dopracowuje się podstawowych sprawności, takich jak: samokrytycyzm, samokontrola, samoopanowanie, posłuszeństwo, obowiązkowość, uczciwość, kultura osobista, uspołecznienie (otwartość), altruizm, opiekuńczość, szczerość, wielokoduszność, tolerancja, a także wytrwałość w realizacji celów długofalowych. Składają się one na harmonijny kształt życia, potwierdzają jego tożsamość. Czynią go bardziej szlachetnym i wiarygodnym, a ponadto zdolnym do podejmowania ważnych ról społecznych. Jedną z nich jest niewątpliwie misja nauczyciela.

Dojrzałość osobowa nauczyciela oznacza również jego zdystansowanie się wobec wyniesionych z dzieciństwa nastawień jako *wyuczonej* koncepcji życia zamkniętej w jego *Rodzicu*, a także jako *odczutej* koncepcji życia zapisanej w jego archaicznym *Dziecku*. Powinien mieć w sobie wyemancypowanego *Dorosłego*²¹, dzięki któremu:

- wyzbył się lęków, bezradności, nieśmiałości, braku wiary w siebie i iluzji czy kolorowej wyobraźni *Dziecka*, prowadzących z reguły do izolacji od środowiska;
- zdystansował się od sztywnych, często irracjonalnych schematów, tzw. stereotypów *Rodzica* mającego tendencję do agresywnego podporządkowywania i zawłaszczania innych, zwróconego ku przeszłości, z rezerwą odnoszącego się do wszystkiego, co nowe, inne, dotąd nieznanne;
- pozbył się negatywnego obrazu siebie, właściwego wszystkim ludziom w najwcześniejszym okresie życia, a więc uzdrowił w sobie wczesnodziecięce zranienia, wyeliminował niezdrową nieufność i uprzedzenia do innych ludzi. Jest to szczególnie ważne i aktualne dlatego, że sfera publiczna jest dziś wielorako zraniona. Aby ją uleczyć, trzeba samemu wypełnić się dobrem i być zdolnym do przekazywania tego dobra innym w obfitości;
- zaakceptował wszystko, czym dysponuje, czyli dopracował się pozytywnego własnego wizerunku. Jest pełen nadziei i optymizmu.

Powyższe cechy znamionujące dojrzałą osobowość nauczyciela w szczególności sposób dają znać o sobie w postawie otwartej wobec wartości wyższych, uniwersalnych: prawdy, dobra, piękna. Warto tu przypomnieć, że pozytywna relacja do tych wartości jest nieodzownym warunkiem rozwoju zmierzającego do pełnej ludzkiej dojrzałości. „Człowiek, dzięki swej rozumności i wolności, jest odpowiedzialny za realizację wyższych wartości. Dzięki nim rozwija się wewnętrznie, w opozycji do nich dezintegruje się”²².

Na czym polega otwarcie się nauczyciela na wartości wyższe? Jak ma je wcielać we własne życie? W jakim stopniu i na sposób trwały przekazać je swoim uczniom i wychowankom? „Zadanie, którego realizacji oczekuje się współcześnie od nauczyciela, można sprowadzić do trzech podstawowych wymogów: udostępniać prawdę, uczyć dobra, przygotowywać do twórczego i odpowiedzialnego bycia”²³.

²¹ Por. T. Harris, *W zgodzie z sobą i z tobą. Praktyczny przewodnik po analizie transakcyjnej*, przeł. E. Knoll, Warszawa 1987, s. 49

²² Ks. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 166.

²³ K. Najder-Stefaniak, *O powinności nauczyciela. Wprowadzenie do refleksji etycznej*, Warszawa 2007, s. 47.

W przestrzeni prawdy dojrzały osobowo nauczyciel:

- intensywnie pielęgnuje ciekawość badawczą, coraz głębiej odnajduje siebie zarówno w problematyce światopoglądowej, jak i w wybranej dziedzinie wiedzy, a ponadto w szeroko rozumianej kulturze. Realizuje ambitny program samokształcenia. Nabywa coraz większego doświadczenia, staje się profesjonalistą;
- otwiera się na nowe aspekty wiedzy, poznaje „język” współczesności, by nim wyrażać treść wartości także wczorajszych. Prawda bowiem jest jak stare wino: im starsze, tym mocniejsze, tym więcej sprawia radości. Z reguły przecież „działanie wychowawcze opiera się (...) na jakiejś prawdzie o człowieku i świecie. Nie może to być prawda ustalana doraźnie i dowolnie choćby dlatego, że uniemożliwiłoby to ukształtowanie się jakichkolwiek pojęć, a tym samym – zablokowało by rozwój myślenia”²⁴. Co więcej: skierowanie człowieka do prawdy ma zostać zwieńczone jej przyjęciem z całkowitą oczywistością, pewnością, wręcz przeświadczeniem o rzeczywistości, która istnieje autentycznie, niezależnie od ludzkiego poznania. Nie ma bowiem spotkania, dialogu w wieloznaczności pojęć, zwłaszcza fundamentalnych, do których należy prawda. Nie ma trwałego porozumienia na płaszczyźnie ćwierćprawd czy półprawd. Etyczny wymiar prawdy określany przez kategorię prawdomówności zobowiązuje nauczyciela definitywnie (poza sytuacjami, w których istnieje obowiązek ukrycia prawdy). Jest to zgodne z tzw. absolutyzmem epistemologicznym mówiącym o bezwzględnej wartości prawdy. Zdanie prawdziwe jest wiążące niezależnie od czasu i okoliczności²⁵.

Nauczyciel prawdomówny – kierujący się zawsze prawdą – zyskuje pełne zaufanie u uczniów. Jest w pełni wiarygodny. Jego świadectwo dawane prawdzie nie tylko słowem, które wyraża jego przekonania, ale i czynem potwierdzającym jego tożsamość, głównie w sytuacjach trudnych, wymagających dużej siły moralnej, zwanej cywilną odwagą – otwiera mu pewną drogę do skutecznego oddziaływania na *etos* wychowanków. Ale, uwaga: szczególnie na tych, którzy także usilnie szukają prawdy, a przynajmniej ją przeczuwają i za nią tęsknią. Jeśli natomiast wychowankowie wywodzą się ze środowiska, w którym prawdę się profanuje, cynicznie wyśmiewa i odrzuca, wówczas ziarno prawdy zasiane w ich umysłach daje jedynie efekt uśpiony. Może ono wykiełkować nawet po wielu latach, ale dopiero wtedy, gdy dany podmiot dojrzeje do jej przyjęcia.

²⁴ K. Olbrycht, *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*, Katowice 2000, s. 52

²⁵ Por. J. Woleński, *Absolutyzm epistemologiczny*, w: *Słownik filozofii*, Kraków 2004, s. 11.

W każdych jednak warunkach nauczyciel powinien najpierw w sobie uruchamiać – budzić i rozwijać – drzemiącego giganta, jakim jest intelekt. Ma pielęgnować zainteresowania wyższe, pogłębiać ciekawość badawczą dotyczącą aktualnych problemów naukowych, jak też kulturalno-społecznych, otwierać się na dialog, formować w sobie postawę w pełni krytyczną, etycznie poprawną, by przeciwstawiać się patologii. W ten sposób przeżywa realną szansę zasmakowania w spotkaniu z prawdą, w rozmiłowaniu się w niej na sposób stały. Dokonuje się to najgłębiej w procesie samowychowania. Uczy się wówczas trudnej umiejętności dostosowywania do prawdy swojego życia, dzięki czemu osiąga mądrość. Polega ona także na zachowaniu w ludzkim życiu rozumnego środka, a unikaniu sytuacji skrajnych. pozwala człowiekowi „utrzymać się na swej drodze ku najwyższej wartości”²⁶, zobowiązuje mocą sumienia do realizowania zdrowego *etosu*. Dzięki życiowej konsekwencji człowiek prawdy wciąż ją pełniej odkrywa i internalizuje, „zaślubia” również nowe jej aspekty. Owocuje ona przyrostem jego świadomości oraz trwałym pogłębianiem postaw etycznych. Oznacza to coraz pełniejsze odnajdywanie się w prawdzie, która wymaga rzetelności, cierpliwości, długomyślności i zaufania, ponadto zaś wytrwałego świadczenia własnym życiem o swoich przekonaniach. Nauczyciel, który prawdę autentycznie uwewnętrzniał w swoim systemie myślenia, może ją skutecznie udostępniać innym. Dzieje się to szczególnie wtedy, gdy kładzie duży nacisk na „relacyjność, a nie opozycyjność”²⁷ przekazywanych uczniom treści. Szuka tego, co łączy, interesuje się „możliwością koegzystencji różnych sposobów pedagogicznego myślenia, interpretowania i wartościowania zjawisk wychowania”²⁸.

W przestrzeni dobra nauczyciel jako człowiek stara się o przyrost wolności wobec wartości wyższych. Jego własne morale warunkowane jest przede wszystkim osobistym odnalezieniem się w dobru duchowym. Oznacza to przyjęcie podstawowej reguły *Dorosłego*, która mówi, że dobro jest większe od zła. Jest go więcej niż zła: we mnie, w tobie, w świecie. Tak wyraża się najgłębiej jego optymizm pedagogiczny. Jest on źródłem nadziei, że prawda i dobro zwyciężą, że każdy doznający krzywdy doczeka się w ostatecznym bilansie, iż prawda uzyska na nowo swój pełny blask, a sprawiedliwości stanie się zadość.

²⁶ K. Szewczyk, *Wychować człowieka mądrego. Zarys etyki nauczycielskiej*, Warszawa – Łódź 1999, s. 27.

²⁷ H. Kwiatkowska, *Procesy integralne w Europie i ich implikacje dla szkolnictwa wyższego*, w: *Etos nauczyciela w jednoczącej się Europie*, red. A. Kotusiewicz, Białystok 2004, s. 21.

²⁸ Tamże, s. 22.

Taka postawa nauczyciela jest możliwa do przyjęcia przez niego na sposób trwały, jeżeli w jego dzieciństwie darmowa miłość matki została skutecznie i w obfitości przelana na niego, jeżeli był również otoczony wymagającą miłością ojca. Przeżywał wówczas pełne poczucie bezpieczeństwa i doświadczał autentycznego smaku życia. Był kochany, tzn. radośnie przyjmował dobro i nauczył się kochać²⁹, czyli tym dobrem chętnie dzielił się z innymi w sposób spontaniczny i bezinteresowny. Dzięki tej miłości oraz z racji spontanicznej radości doznawanej w służbie innym, dzięki spotykanym po drodze pozytywnym wzorcom, a także dzięki powołaniu nauczycielskiemu, które wymaga ustawicznej pracy nad sobą:

- staje się zdolny do spełnienia w swoim środowisku misji etycznej, (a) jest bowiem w pełni otwarty na dobro, zwłaszcza trudne, oraz (b) zdecydowanie odrzuca wszelką niegodziwość;
- czuje się coraz bardziej odpowiedzialny za odkrywane w sobie uzdolnienia;
- posiada i pielęgnuje w sobie świadomość, że każdy człowiek jest zadany samemu sobie i osobiście odpowiada za kształt swojego życia;
- z zapałem zdobywa nowe sprawności moralne, by wymienić: roztropność, sprawiedliwość, hart woli, pracowitość, sumienność, dzielność (męstwo), umiarkowanie;
- systematycznie pogłębia pozytywne relacje międzyludzkie – koleżeństwo, przyjaźń, solidarność;
- włącza się w służbę potrzebującym, zwłaszcza dotkniętym przez „ból, cierpienie i bezsilność”³⁰. Widzi ostro ten „podstawowy kontekst teoretycznej artykulacji zła moralnego, jakie bezpośrednio może dotknąć człowieka, a które zarazem jest najbardziej uniwersalnym złem”³¹. Kieruje się wrażliwym sumieniem, wyraźnie czuje taką powinność. Daje mu ona poczucie spełnienia płynące z solidaryzowania się z innymi;
- jest przejrzysty aksjologicznie, stara się wiernie przestrzegać hierarchii dóbr, aby nie ulec konsumizmowi, a tym bardziej hedonizmowi. Dobro przyjemne oraz korzystne przyporządkowuje dobru najbardziej szlachetnemu, czynionemu bezinteresownie, wpisującemu się w ideał pedagogiczny. Włącza je w swoje obowiązki i relacje z innymi;
- konsekwentnie realizuje swój ideał życiowy przez macierzyńskie i ojcowskie oddanie i poświęcenie się tym, których mu zawierzono z pełnym zaufaniem. Tego zaufania nie może zawieść;

²⁹ Por. E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1973, s. 53.

³⁰ L. Witkowski, *Edukacja i humanistyka. Nowe (kon)teksty dla nowoczesnych nauczycieli*, t. 2, wyd. 2, popr. i zm., Warszawa 2007, s. 201.

³¹ Tamże.

- utożsamia się ze swoją misją. Bez reszty służy tym, do których został posłany, dzieląc się z nimi swoim bogactwem osobowym, promieniując entuzjazmem, radością i pokojem. Pamięta na słowa Dobrego Nauczyciela: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu* (Mt 20, 28).

Tak formując siebie w przestrzeni dobra i wymagając od siebie, uzyskuje pełne prawo stawiania wymagań swoim uczniom i wychowankom. Musi być najpierw sam wkorzeniony w dobro, aby mógł skutecznie podjąć misję naprawiania zła i krzywdy – w wymiarze indywidualnym i społecznym.

W przestrzeni piękna zrośniętego organicznie z prawdą i dobrem w kształcie harmonii, symetrii, proporcji i ładu, nauczyciel odnajduje głęboki sens pracy wychowawczej. Piękno staje się blaskiem prawdy, dobru nadaje swoisty powab i czar. Dzięki temu potrafi zdumieć, zauroczyć i pociągnąć ku wartościom zarówno fizycznym (piękno zdrowego ludzkiego ciała), jak i duchowym: intelektualnym, moralnym, społecznym czy religijnym. Tak rozumiane piękno, szeroko wpisane w oddziaływanie wychowawcze, może zwielokrotnić jego efekty. Dlatego nauczyciel, rozumiejący edukacyjne walory piękna, trwa z nim w stałym przymierzu:

- sam osobiście przestrzega jego kanonów;
- dba o schłodność osobistą, stara się o przyrost wrażliwości na piękno języka, przejawia duży takt pedagogiczny – troszczy się o kunszt estetycznego oddziaływania na innych;
- budzi i rozwija w sobie zmysł estetyczny;
- jest wrażliwy na piękno przyrody, czuje się odpowiedzialny za środowisko, a także na wartości estetyczne zawarte w dziełach literatury i sztuki, przy tej okazji rozwija w sobie uczucia wyższe;
- zwraca szczególną uwagę na piękno postaw i wartości moralnych u siebie oraz u ludzi w bliższym czy dalszym środowisku;
- jest krytyczny i odpowiedzialny w korzystaniu ze środków masowego przekazu, by się zdecydowanie przeciwstawić ich elementom destrukcyjnym, a także bezwiednemu manipulowaniu lub uzależnieniu;
- rozwija w sobie postawę twórczą;
- uczestniczy w kulturze wysokiej, stara się nie żyć poniżej tego, co w nim najpiękniejsze.

Droga do tego ideału to ustawiczne dorastanie do „świadomości krytycznej”, ponadto zaś kreatywnej, zbliżającej do osiągnięcia pełni człowieczeństwa.

2.2. Zawodowe aspekty *etosu* nauczyciela

Prawdziwy nauczyciel całkowicie oddaje się swojemu powołaniu, utożsamia się z przyjętą misją. Jest zaangażowany na serio i do końca w wielkie

dzieło budzenia i pogłębiania człowieczeństwa swoich uczniów, podopiecznych i wychowanków, wciąż rozwija własne predyspozycje osobowe oraz poszerza kompetencje zawodowe, staje się profesjonalistą.

Odkrywa w sobie i wieńczy doskonałością coraz to nowe umiejętności zarówno dydaktyczne, jak i wychowawcze.

Umiejętności dydaktyczne to wielka sztuka przekazywania wiedzy i kształcenia sprawności poznawczych dzieci i młodzieży. Pierwszą z nich jest *poznawanie i rozumienie samych uczniów*. Warunkowane jest ono z jednej strony pełnym otwarciem się na dzieci i wielką troską kształcenia ich umysłów. Z drugiej – znajomością ich etapu rozwojowego. Aby głęboko poznać swoich uczniów, korzysta z fachowej wiedzy (np. psychologii rozwojowej), wyostrza swoją intuicję, bacznie obserwuje ich zachowanie, poznaje ich środowisko rodzinne, konfrontuje własne obserwacje z doświadczeniem innych podmiotów współwychowujących. Znając możliwości dzieci i młodzieży, dobiera odpowiednie środki, trafnie na nich oddziałuje. Ma pozytywne efekty.

To prowadzi go także do zdobycia *umiejętności łatwego nawiązywania kontaktu i skutecznej komunikacji interpersonalnej*. Oznacza ona „zgranie się” nauczyciela i uczniów dzięki empatii, wielkiej życzliwości i bezinteresownemu poświęceniu. Daje mu to szansę dogłębnego ich rozumienia i mówienia ich językiem. Rośnie jego kapitał zaufania umożliwiający pełniejsze ich otwarcie i obopólne budowanie mostów porozumienia, a nawet przyjaźni.

Pogłębia ten proces *umiejętność tworzenia pogodnego klimatu, budzenia ducha optymizmu, poczucia radości i humoru*, które rozładują przykre napięcia, integrują grupę. O skuteczności oddziaływania dydaktycznego decyduje również wielka *sztuka mówienia w sposób prosty i zrozumiały o sprawach trudnych*. Tu w grę wchodzi zarówno łatwość słowa, towarzyszące mu środki ekspresji, znajomość wiedzy wyjściowej uczniów, ich możliwości percepcyjnych, jak i mistrzowskie przygotowanie do każdej lekcji samego nauczyciela.

Tak prowadzone zajęcia nie tylko zaciekawiają, mogą nawet niekiedy porwać i zachwycić. Wspiera ten proces celowo stosowana nauczycielska *umiejętność budzenia wyższych zainteresowań*. Przyjmują one wówczas postać podniosłą, pojawiają się w sposób naturalny jako zdumienie i zachwyt prawdą, jej nobilitującym działaniem w życiu człowieka. Poruszają głęboko, mogą prowadzić do zaślubienia jej na całe życie. Polonista, zachwycając językiem polskim, rodzi polonistę, historyk – historyka.

Zachwycić to za mało. Nauczyciel powinien posiadać *umiejętność głębokiego uzasadnienia uczniom sensu zdobywanej wiedzy* – jej roli w rozwoju osobowości, jej przydatności w życiu. Stanowi ona – szczególnie dziś – nieodzowny warunek zaistnienia człowieka w świecie, a także zachowania własnej tożsamości. Wpisana w strukturę światopoglądu czy trwałej

hierarchii wartości daje poczucie stabilności w mobilnym kalejdoskopie zbyt szybkich współczesnych przemian, zabezpiecza przed wykorzenieniem cywilizacyjnym.

Ważnym momentem oddziaływania intelektualnego jest *umiejętność budzenia i rozwijania intensywnego myślenia*. Prowadzi ona do pełnego rozumienia poznawanych prawd oraz trwałego ich przyswojenia. Uczy pełnej koncentracji, wnikliwej obserwacji, spostrzegawczości, a zwłaszcza refleksji docierającej do sedna spraw, kontrolującej podejmowane plany życiowe, zdolnej do wyciągania trafnych, zasadnych wniosków, przede wszystkim w sytuacjach trudnych. Zdolność tę skutecznie wspomaga współwystępująca, niemal zrosnięta z myśleniem intuicja. Razem stanowią skuteczne narzędzie do samodzielnego stawiania i „rozwiązywania problemów, przetwarzania informacji, a także do odkrywania nowych aspektów rzeczywistości”³².

Stąd już tylko jeden krok do pełnego wykorzystania *umiejętności wyzwalań postawy twórczej*, do wyłowienia i pielęgnowania dostrzeżonych u młodych ludzi talentów. Jest to dawanie im wielkiej szansy aktywnego współprzeżywania funkcjonujących w kulturze wartości. Dokonuje się ono najskuteczniej poprzez kształtowanie u uczniów „poczucia osobowego sprawstwa”³³, co najskuteczniej zabezpiecza przed postawą bierną, konsumpcyjną, prowadzącą do kulturowego regresu.

Przy znanym założeniu, że nauczanie z natury jest wychowujące, wymienione umiejętności dydaktyczne jako istotne i integralne komponenty etosu nauczyciela oddziałują na całą osobowość ucznia. Można jednak mówić o umiejętnościach ściśle wychowawczych nauczyciela – jako pedagoga. Są one następujące:

- *Umiejętność panowania nad sobą* jako dystansowanie się od emocji wynikające z autorefleksji i samokontroli. Rodzi ona w praktyce anielską cierpliwość i już w punkcie wyjścia – pełną, bezwarunkową akceptację każdego wychowanka³⁴.
- *Umiejętność spieszenia z pomocą i konstruktywnego wpływu*, zwłaszcza w sytuacjach trudnych. Nauczyciel budzi u dziecka wiarę w siebie, wyzwala nadzieję, mobilizuje siły do sprostania zaistniałym trudnościom, wspólnie z zainteresowanymi szuka drogi wyjścia. Wezuwa się w daną sprawę, jak w swoją własną. Pomaga wyjść z opresji obronną ręką. Przetrawianie takiego kryzysu wyzwala nowe siły, przyspiesza dojrzewanie.
- *Umiejętność rozwiązywania problemów i konfliktów* zanim urosną do otwartego zatargu. Stanowi ona sprawdzian dojrzałości osobowej na-

³² Ks. M. Rusiecki, *Umiejętności nauczyciela*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 941.

³³ H. Kwiatkowska, *Procesy integralne w Europie...*, dz. cyt., s. 22.

³⁴ Por. E. Sujak, *ABC psychologii komunikacji*, Kraków 2006, s. 22.

- uczyciela, jego równowagi emocjonalnej i taktu pedagogicznego. Tylko wówczas udaje mu się wyciszyć wzburzenie, pogodzić zwaśnionych. Pomaga mu w tym uznany społecznie autorytet i niemałe doświadczenie.
- *Umiejętność podejmowania szybkich i trafnych decyzji.* Potrzebny jest tu wysokiej rangi talent pedagogiczny, duży zapas wiedzy i sprawności wywodzących się z wieloletniego kapitału praktyki wychowawczej. Najbardziej ważną jest głęboka intuicja.
 - *Umiejętność rozwijania u uczniów samodzielności w myśleniu i działaniu.* Prowadzi ona do założenia fundamentu pod całożyciowy proces ich samokształcenia i samowychowania. Stanowi jeden z najważniejszych celów edukacji. Polega na budzeniu u wychowanków wiary we własne możliwości, wdrażania do pilności i systematyczności oraz rozwijania poczucia odpowiedzialności za kształt własnego życia, a także za status innych ludzi. Na miarę osiągniętego stopnia dojrzałości wychowankowi przydzielana jest wolność. Pod okiem wychowawcy uczy się on trudnej sztuki racjonalnego jej zagospodarowania. W ten sposób najskuteczniej przyspiesza swoje dojrzewanie.
 - *Umiejętność budzenia optymizmu i entuzjazmu.* Posiada ją wychowawca, który sam dopracował się pozytywnej wizji życia i autentycznie rozmyślał się w tym, co robi. Jeśli to czyni z pasją, ma na stałe zapewniony dopływ radości i życiowej satysfakcji. Jest w drodze do ideału wychowawczego, jakim jest dawanie z siebie maksimum prowadzące do pełnej samorealizacji.
 - *Umiejętność kształtowania postawy dialogu i (skutecznej) komunikacji interpersonalnej.* Zmierza ona do wychowania bez porażek, „bez stosowania siły (...) przez dwustronną umowę co do ostatecznego rozwiązania”³⁵. Podmiotowe, partnerskie traktowanie rozmówców daje w wyniku również pełny, wzajemny szacunek i obopólną satysfakcję. Budzi wiarę w możliwość pokojowego współistnienia.
 - *Umiejętność zgodnego współżycia z ludźmi.* Wysoce eksponowana rola społeczna nauczyciela, szacunek i zaufanie, jakiego doświadcza, a także ponadprzeciętne oczekiwania pod adresem jego postawy i działania powodują, że jest odbierany w danym środowisku jako konkretny wzorzec. Gdy staje na wysokości zadania, jest równocześnie postrzegany jako dobry człowiek i wytrawny, a więc wiarygodny fachowiec, ktoś godny pełnego zaufania i naśladowania. Przykładem własnego życia najbardziej skutecznie oddziałuje wychowawczo.

³⁵ T. Gordon, *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów między rodzicami a dziećmi*, tł. i wstęp A. Makowska, E. Sujak, Warszawa 2003, s. 185.

Wymienione umiejętności dydaktyczno-pedagogiczne nie muszą być realizowane jako wszystkie przez wszystkich. Wystarczy jedna czy kilka pokrewnych. Działają one bowiem na zasadzie naczyń połączonych. Osiągnięcie jednej w stopniu w miarę doskonałym, tym samym podnosi poziom wszystkich innych. Wszystkie razem jest w stanie zrealizować jedynie geniusz³⁶.

Na szczególną uwagę zasługują także umiejętności organizacyjne nauczyciela. Jedną z nich jest *umiejętność przywództwa*, gdy występuje on w roli lidera. Wpływa ona z silnej indywidualności, bogatego doświadczenia oraz szczególnych cech osobowych: refleksyjności, roztropności, moralnej odwagi, stanowczości, wytrwałości oraz poczucia odpowiedzialności za innych. Ważną rolę odgrywa tu osobisty charyzmat danego człowieka. Analogiczny aspekt przejawia *umiejętność urozmaicania zajęć szkolnych i pozaszkolnych*. Nauczyciel – przewodnik turystyczny, organizator kół zainteresowań, olimpiad, różnych świąt lokalnych czy państwowych nie tylko przybliży uczniom nowe przestrzenie spełniania siebie, ale także w nowej roli budzi iskrę zapału, aby mogli otworzyć się na szerszy horyzont potrzeb kulturalnych i włączyć w troskę o dobro społeczne.

Ponadto mówi się dziś o umiejętności terapeutycznej nauczyciela³⁷.

3. Formowanie *etosu* uczniów i wychowanków

Wyjątkowa ranga *etosu* nauczyciela rodzi się z godności jego misji i wierności swojemu powołaniu. „Powołanie to wymaga szczególnych zalet umysłu i serca, bardzo starannego przygotowania i ciągłej gotowości do jego uzupełniania i dostosowywania”³⁸.

Wymogi te stają się całkowicie zrozumiałe i zasadne ze względu na pełnioną przez nauczyciela doniosłą rolę edukacyjną. Oznacza ona całkowite otwarcie się na dzieci i młodzież, a także ich rodziców, bezinteresowną, pełną poświęcenia miłość i służbę. Szkoła, która nauczycielem stoi,

mocą swego posłannictwa wytrwale i troskliwie kształtuje władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo

³⁶ Żeby nie oddalać zbyt wiele możliwości od zwykłych ludzi, warto tu przypomnieć powiedzenie Th. A. Edisona: „Geniusz to dwa procent talentu i dziewięćdziesiąt osiem procent pracy”. Każdy zatem ma szansę.

³⁷ Por. G. King, *Umiejętności terapeutyczne nauczyciela*, przekł. J. Bartosik, Gdańsk 2003.

³⁸ *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, p. 5, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 319.

kultury wytworzonej przez minione pokolenia, kształci poczucie wartości, przygotowuje do życia zawodowego, a tworząc warunki do przyjaznego współżycia wychowanków różniących się charakterem i pochodzeniem, kształtuje postawy wzajemnego rozumienia³⁹.

Otwiera też na wielokulturowość, wychowuje do przyszłości.

Etos nauczyciela, a więc styl postępowania wypełniający całe jego życie, ma być odpowiedzią na oczekiwania płynące ze strony uczniów i wychowanków. Szkoła i nauczyciele są dla uczniów, a właściwie dla każdego z nich z osobna. Indywidualne podejście, troska o dobro, o to, co najlepsze dla każdego z nich, „jest najwyższym obowiązkiem nauczyciela”⁴⁰. Ma on w swoim podejściu do każdego ucznia kierować się najwyższą życzliwością, głębokim szacunkiem i wyczuciem jego potrzeb niezależnie od stopnia jego dojrzałości (sprawianych trudności wychowawczych). Służąc całej grupie, nie powinien tracić z oczu najbardziej potrzebujących pomocy, zwłaszcza kiedy dotyczy ona spraw intelektualnych, moralnych czy religijnych. Szczególnie ważna jest ochrona życia i zdrowia, a także zabezpieczenie przed deprawacją.

Najważniejszy dla nich czas dzieciństwa i wczesnej młodości – tak wrażliwy i chłonny, gdy chodzi o ciekawość świata i odnajdywanie w nim miejsca dla siebie, stawia nauczycielowi niebagatelne wymogi. Ma on zaimponować młodemu autentyzmem, tj. prawdziwością swojego życia, odnalezionym miejscem w świecie, jedynym, dającym poczucie szczęścia i szansę całkowitego spełnienia siebie. W jaki sposób ma tego dokonać?

Skoro *etos* nauczycielski jest konkretyzacją ideału wychowawczego realizowanego pod kątem pełnego rozwoju własnej osobowości, nauczyciel powinien dzielić się ze swoimi podopiecznymi każdym osobistym osiągnięciem w aktualnej pracy nad sobą. W ten sposób łatwo jest mu wczuć się i towarzyszyć młodemu w ich zmaganiach o własny *etos*. Zna tajniki i meandry zagubień – klęsk i zwycięstw dzieci i dorastającej młodzieży w *warstwie biologicznej*. Powinien zatem wiernie towarzyszyć im w mocowaniu się z tym, co wydaje się mocniejsze niż zasób posiadanych sił duchowych. Tej walki nikt z dorosłych definitywnie nie zakończył. Nauczyciel powinien więc w pełni świadomie zaimponować młodemu w dystansowaniu się do spontanicznie rodzących się nastawień (uprzedzeń czy podejrzeń), mechanizmów obronnych, temperamentu, popędów, odruchów bądź emocji. Sprawdzianem ich humanizacji będzie utrzymywanie zasady złotego środka, staranie się o zamknięcie całego ich witalnego potencjału w granicach określonych przez normy moralne. Skoro mu się to uda, nie tylko mieści się w wymaganych granicach, ale

³⁹ Tamże, s. 318.

⁴⁰ W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj...*, dz. cyt., s. 249.

również stoi na ich straży. Ukazuje młodym własnym przykładem, że jest to możliwe, a nawet imponuje im samoopanowaniem. Musi jednak usilnie troszczyć się o dystans wobec budzących się złych nastawień, lęku, agresji, niechęci lub kompleksów. Musi ustawicznie ćwiczyć się w cierpliwości i to anielskiej. Musi trzymać w ryzach swoje odruchy. Nie mogą go ponieść nerwy czy emocje. Jeśliby to nastąpiło, jak najszybciej powinien „pozbiierać się”, przeprosić i jeszcze skuteczniej trzymać na wodzy swoje słabości. Nie może tolerować u siebie jakiegokolwiek egoizmu albo lenistwa, nie mówiąc o innych grzechach głównych wynikających ze zranionej ludzkiej natury – pychy, chciwości, nieczystości, zazdrości, nieumiarkowaniu w jedzeniu i piciu czy gniewnej agresji.

Traktując siebie odpowiedzialnie, chcąc spełnić oczekiwania społeczne wobec swojej osoby, nauczyciel żyje na co dzień pewnym programem mającym na celu doskonalenie siebie⁴¹.

W *warstwie psychologicznej*, w przestrzeni intelektualnej, ma do końca rozmiłować się w prawdzie, poślubić ją i na co dzień dawać świadectwo, że dotrzymuje jej wierności⁴². W ten sposób budzi u młodych ciekawość badawczą, rozwija ich kulturę intelektualną, wyzwala postawę twórczą. Nie podaje im prawdy gotowej, przeciwnie: razem z nimi mozolnie i z wielką satysfakcją ją odkrywa, co z wielokrotnia jej siłą przyciągającą i pozwala asymilować ją na sposób trwały w formowaniu światopoglądu. Przekazując uczniom wiedzę i umiejętności, troszczy się o pełną ich dojrzałość umysłową – od podstawowego rozumienia czytanego tekstu aż po ścisłą logiczność myślenia. Jego starania powinny zmierzać także do zainicjowania samodzielnego zdobywania wiedzy przez uczniów na miarę ich możliwości i rozbudzonej ciekawości badawczej. Nie powinien się bać stawiania im trudnych wymagań. Nie mogą one wszakże przekraczać możliwości uczniów, z drugiej strony powinny być jednak bardzo mocno umotywowane⁴³.

Analogicznie – w *warstwie socjologicznej* – przebiega wdrażanie do dobra, zwłaszcza trudnego, bezinteresownie czynionego innym. Dobry nauczyciel nie tylko uczy młodych, że „poprzez obiektywne dobro człowiek pomnaża

⁴¹ Program ten ma bardzo prostą strukturę: a) dostrzeżenie u siebie jakiejś słabości, b) uczynienie konkretnego postanowienia, aby tej słabości się wyzbyć, c) systematyczne wdrażanie podjętego zobowiązania, d) kontrola osiągniętego wyniku połączona z ewentualną powtórką tego samego działania, jeśli efekt okaże się niezadowalający.

⁴² Na lekcjach „uczciwie i rzetelnie przekazuje wiedzę zgodną z prawdą” (Polskie Towarzystwo Nauczycieli, *Kodeks etyki nauczycielskiej*, Warszawa 1997, s. 9). W codziennym postępowaniu „w duchu prawdy uczy zasad współżycia społecznego...” (tamże).

⁴³ Por. W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj...*, dz. cyt., s. 254–256.

własne człowieczeństwo”⁴⁴, nie tylko przekonuje uczniów, „iż warto być dobrym (...), że warto być dobrym [także dla innych tak jak] dla samego siebie”⁴⁵. On taką postawę systematycznie wciela zarówno w swoim, jak i w ich życiu. Przez umiłowanie dobra, szczególnie trudnego, mobilizuje ich wolę, kształtuje charakter, uczy szacunku wobec siebie i wobec innych, pobudza do pełnej odpowiedzialności za dobro wspólne, za każdego człowieka, ułatwia adaptację kulturową. Stanowi to trwały fundament pod ich dojrzałość moralną, jest skutecznym zabezpieczeniem prawości etycznej, rozwijaniem dojrzałości moralnej. Jej wyrazem są zdobywane przez młodych sprawności wyniesione w zaczątkach z domu rodzinnego: kultura osobista – schludność, uprzejmość (takt), pilność, systematyczność, punktualność, wykorzystanie czasu, odpowiedzialność za siebie i innych; posłuszeństwo normom etycznym, respektowanie praw przysługujących każdemu człowiekowi, altruizm – miłość bliźniego, poszanowanie ludzkiej godności (humanizm), troska o pokój, dialog, tolerancję; miłość ojczyzny – troska o kulturę języka, pielęgnowanie zwyczajów narodowych, kult bohaterów i świętych, szacunek dla środowiska naturalnego (troska o to, by go lekkomyślnie nie niszczyć, np. kontrolując zużycie wody, gazu, prądu elektrycznego); otwarcie na wartości uniwersalne – duchowe, moralne, religijne, stanowiące płaszczyznę koniecznego, ratującego świat przed zagładą spotkania rodziny ogólnoludzkiej we wzajemnym porozumieniu i koegzystencji. Że to w dobie konsumizmu i sobkostwa jest niemożliwe, że nie ma szerokiej siły przebiccia... nic to! Był i wciąż jest wśród nas taki Nauczyciel, który przeszedł (...) *dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich* (Dz 10, 38).

Dobry nauczyciel, kierując się dojrzałym sumieniem, oddając się bez reszty (w granicach roztropności) swoim obowiązkom, staje się dla swoich uczniów także takim wysokim wzorem, który łagodzi wszelkie bóle. Wprowadza w przestrzeń dojrzałej wolności chroniącej przed uzależnieniami, a przy tym otwierającej na dobro coraz doskonalsze, dającej szansę doznawania pełnej duchowej radości. Tylko intensywny wysiłek, ogromne poświęcenie pozwalają zasmakować w życiu i doświadczać niegasnącego entuzjazmu i wielkiej satysfakcji.

Również w płaszczyźnie społecznej najważniejsza jest miłość. W *etosie* nauczycielskim zajmuje ona miejsce wyjątkowe. Pomaga mu na sposób stały żyć w wymiarze daru. Pozwala mu wspaniałomyślnie oddać siebie w służbę wszystkim; być do ich dyspozycji w sposób najczystszy i bezinteresowny – aż do zapomnienia o sobie, aż do oddania życia. Jest to możliwe, zwłaszcza dla człowieka wiary, gdyż Najwyższy Nauczyciel pozwolił się ukrzyżować, bo do końca umiłował każdego człowieka. Dlatego *etos* nauczycielski ze względu

⁴⁴ Ks. B. Czupryn, *Etos współczesnego nauczyciela*, „Zeszyty Edukacyjne” nr 3, Sesje i sympozja, Lublin 2005, s. 76.

⁴⁵ Tamże.

na szczególne w nim miejsce miłości jest *etosem* serca. Serce w Biblii to symbol życia, siedlisko myśli, sumienie. W nim Stwórca wypisał swoje Prawo. Ono także jest mieszkaniem Boga, ośrodkiem podejmowania decyzji. *Etos* serca to czystość myśli, szczerłość intencji, wewnętrzna prawdziwość, prawość, szlachetność, życzliwość, wkładanie całego serca w działanie i branie pełnej odpowiedzialności za dzieci polecone mu przez rodziców. Warto tu przypomnieć jeden z ważnych elementów etosu nauczyciela określany „normą spójności”. Chodzi o lojalność pomiędzy rodziną a szkołą. Jej sprawdzianem jest proste stwierdzenie: „Każde doświadczenie edukacyjne zmienia świat dziecka. Ważne jest, aby z tego świata umiało i mogło powrócić do swego rodzinnego domu”⁴⁶. Szacunek dla korzeni to gwarancja zachowania tożsamości.

W *warstwie kulturotwórczej* oddany swojej misji nauczycielskiej wpisuje również w życie uczniów na sposób stały umiłowanie wartości wyższych, zwłaszcza piękna. Dzieli się bezwiednie swoją wrażliwością na wszystko, co harmonijne, co pobudza zmysł estetyczny, budzi w nich uczucia wyższe, wyzwała postawę fascynacji, prowadzi do dojrzałości emocjonalnej. Jest dla swoich uczniów gwarantem postawy otwartej społecznie i twórczej. Postępując w ten sposób, otwiera on przed uczniami majestatyczny świat prawdy, dobra i piękna. Pozwala im się wypowiadać wszystkimi swoimi możliwościami, by mogli stopniowo realizować pełnię swojego człowieczeństwa.

W *plaszczyźnie duchowej*, w zderzeniu z losem, nauczyciel składa wobec siebie i wobec swoich uczniów egzamin z rosnącej w nim, a budzonej i rozwijanej w nich dojrzałości. Najbardziej jest ona sprawdzalna wobec ostatecznego celu ludzkiego życia, któremu wszystkie sytuacje egzystencjalne mają być świadomie i dobrowolnie przyporządkowane. Patrząc na wszystko z wyżyn kresu – spełnienia siebie aż po śmierć – nauczyciel wychodzi zwycięsko wobec wszystkiego, co pojawia się „nie w porę”, co krzyżuje gotowe plany, a także wobec tego wszystkiego, co sprawia cierpienie, co się nie udaje, poniża czy zawstydza. Ze spokojem i pokorą godzi się na to, co przynosi los rozumiany nie jako złośliwe i mściwe fatum, ale jako próba, doświadczenie, prawdziwa szkoła wielkości. Ostatecznie, zarówno dobro, jak i zło stają się „tworzywem” wzrostu osobowego i doskonalenia. Jeden jest tylko wymagany warunek: Trzeba odkryć najgłębszy i ostateczny sens życia, wszelkich zdarzeń, przemijania i śmierci. Jest to możliwe w perspektywie odwiecznego *Losu*, Wcielonego Słowa, mądrościowego *Logosu*, w *plaszczyźnie sacrum*.

Etos polskiego nauczyciela wyrasta z tysiącletniej, chrześcijańskiej kultury narodu. Misja nauczyciela w świetle wiary jest przedłużeniem misji samego

⁴⁶ A. Dróżdż, *Etyka nauczycieli*, w: *Etyczny wymiar edukacji nauczycielskiej*, Kraków 2004, s. 60.

Chrystusa. Nauczyciel należy do powołanych. Powołanie rozumiane szeroko to przede wszystkim wezwanie do pełni człowieczeństwa, do dojrzałości duchowej, do szukania pełnej prawdy o sensie życia, do włączenia się w bezinteresowną miłość, w służbę poszukującym najwyższej Prawdy i najwyższego Dobra. Jest to także powołanie do świętości. Jawi się ona jako możliwa, jeżeli wezwany do atrakcyjnej społecznie, ale trudnej roli, odczytuje w niej wielką szansę duchowego wzrostu i stara się ze wszystkich sił dobrze ją zrozumieć, przyjąć za swoją i wiernie do końca wypełnić. Nadaje wtedy swoim działaniom niepowtarzalną wartość, a swojemu życiu – najgłębszy, uszczęśliwiający sens.

Powołanie w rozumieniu węższym oznacza wezwanie do szczególnego zadania. W przypadku nauczyciela jest nim wychowanie człowieka. Wymaga ono pełnego miłości otwarcia się na wychowanków, bezinteresownej służby, zaimponowania (pociągnięcia) własnym życiem. Powinien im ujawnić „oczekiwane ciepło, osobową bezpośredniość”, wyjść do nich

w poczuciu prawdy, serdeczności i otwartości. (...) Trzeba bowiem przed wychowankiem rozpałać te ogniska wartości i należycie je oświetlić, rozniecić je wichrem własnego przekonania i zaangażowania, tak by ogień ten się przeniósł. Czy trzeba jeszcze więcej słów, by zarysować ów osobliwy „ethos wychowawcy”?

Trzeba nie tylko odpowiednich „technik” i umiejętności, i nie tylko podmiotowego zaangażowania w szczeroci i prawdzie – ale także autorskiej konceptualności w tym wszystkim, co wychowawca odpowiednio do sytuacji i ujawnionych potrzeb czyni zarówno w diagnozie rozpoznawania stanów i potrzeb, jak i w prognozie realizacji wybranych koncepcji wychowawczych działań⁴⁷.

Nie można zatem spełnić tego powołania, nie realizując równocześnie własnego rozwoju i to w stopniu ponadprzeciętnym. O czym jeszcze koniecznie należy pamiętać? W świetle wiary „służba człowiekowi ma sens jedynie wówczas, gdy widzi się w nim nieskończoną godność jego człowieczeństwa, albo wręcz – jak domaga się Ewangelia – ukrytego w nim Boga”⁴⁸. Tak rodzi się najgłębszy szacunek i miłość do dziecka. Nie chodzi więc tylko o poprawne, taktowne zachowanie, życzliwość i przeciętną troskę. Dzieckiem trzeba się zdumieć i zachwycić, być dla niego ojcem i matką, bratem i siostrą, serdecznym przyjacielem. Trzeba się czuć zaszczyconym tą służbą. Trzeba ją pełnić w imieniu samego Chrystusa. Bezinteresowna i ofiarna miłość do dzieci to istota nauczycielskiego powołania.

⁴⁷ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna. Podręcznik dla wychowawców*, Warszawa 1996, s. 222–223.

⁴⁸ W. Stróżewski, *O wielkości. Szkic z filozofii człowieka*, Kraków 2002, s. 295.

Jeśli oddaje się on temu wielkiemu dziełu bez reszty i do końca, wówczas jest na swoim miejscu, staje na wysokości wyznaczonego mu zadania. Spełniając je – spełnia siebie. Staje się to prawdziwe szczególnie wtedy, gdy przekracza, wręcz przerasta siebie.

Konkludując, należy powiedzieć, że nauczyciel „skazany” jest na wielkość i do tej wielkości powinien zapalać. Do tego potrzebna jest mu pasja. „Pasja to dynamiczna koncentracja wszystkich sił: intelektu, woli, a nawet uczuć w dążeniu do wyznaczonego celu. Połączona z geniuszem, czy choćby talentem (...) nie może nie doprowadzić do wielkości: jest jej zapowiedzią i znakiem”⁴⁹.

Rzeczywiście, nauczyciel wezwany jest do realizowania w swoim życiu tej przygody, której na imię wielkość człowieczeństwa i wielkość służby młodemu pokoleniu, które szuka Mistrza i ma do tego pełne prawo. Gdzie Go może spotkać? W drodze na szczyty. Nauczyciel i uczeń – jak turyści spotykają się na ścieżce wysokogórskiej – w podniosłej bliskości. Obaj otwarli się na wielkość. Towarzyszą im ambitne aspiracje. Pokochali trud i wysiłek. Są zdeterminowani trwać na obranej drodze. Przyjazne skierowanie się ku sobie jest już tylko prostą konsekwencją przepływu wielkich wartości – jak w naczyniach połączonych. Nie ma bardziej skutecznego wpływu wychowawczego. I nie ma bardziej skutecznego sprawdzianu nauczycielskiego *etosu*.

Résumé

L'ÉTHOS DE LA PROFESSION D'INSTITUTEUR – PÉDAGOGUE

L'ethos de l'instituteur s'enracine dans l'éthique générale. Le maître professionnel doit être d'abord un homme psychologiquement mûr et bon, doté de qualités intellectuelles, morales et sociales proportionnées à ses tâches. Les valeurs et normes éthiques qu'il découvre et incarne dans sa propre existence, constituent sa morale humaine, son ethos. Cet ethos comprend une image idéale de la personne, sa probité, un style de noble comportement. Si l'on veut énumérer les racines d'un tel comportement, il faudrait mentionner: vue consistante du monde, échelle stable des valeurs, sens de justice, responsabilité envers sa propre manière de vivre, manifestée par le sens de devoir d'agir le bien et d'éviter le mal.

Le maître ne doit pas réduire son ethos à un minimum moral. A celui qui exerce une fonction d'éducateur, guide et pédagogue, convient un ethos élevé, visant l'idéal, exigeant une attitude d'abnégation jusqu'à l'héroïsme. L'ethos du maître croît sur le fondement de l'éthique humaine générale. Dans le processus éducatif cet ethos se propose des buts suivants: évolution harmonieuse de la personne; capacité d'emploi

⁴⁹ Tamże, s. 296.

des moyens éducatifs conformes aux principes éthiques, atmosphère de joie, de respect et de confiance réciproques, motivation pour mener une vie digne de l'homme. Ces buts sont pourtant conditionnés par l'ouverture aux valeurs spirituelles: amour, beauté, tolérance, attitude de dialogue culturel.

Pour réaliser ces tâches si nobles et importantes, le maître doit enrichir ses propres compétences et qualités. Dans le domaine didactique il s'agit de connaître et de comprendre des élèves, d'entrer en contact avec eux, facilitant l'assimilation des vérités proposées, promouvoir l'attitude créative, éduquer la capacité de penser.

Dans le domaine pédagogique le maître devrait cultiver des attitudes: domination de soi-même, bon vouloir de venir en aide dans les situations de conflits et de difficultés, capacité de prendre les décisions justes et promptes, formation par des exercices pratiques attirants.

Dans l'ethos du maître s'inscrit aussi le soin pour l'ethos du disciple. Au niveau naturel et biologique il s'agit de l'humanisation des instincts et des émotions en vue d'une autodomination. Au niveau psychologique on visera à la maturité intellectuelle, à la promotion de la curiosité de recherche, interiorisation de la vérité, à la véracité. L'ethos vu sous l'aspect sociologique comporte assimilation du bien et rejet du mal, ouverture aux valeurs universelles.

Au niveau culturel il s'agit d'inspirer l'engagement personnel pour les valeurs supérieurs, spécialement pour tout ce qui est beau, vrai et bon (kalokagathia). Grâce à cette attitude l'homme devient capable d'entreprendre un effort toujours créatif. Enfin l'ethos vu au niveau spirituel nous rend doués à vivre notre existence dans la perspective surnaturelle visant le mystère du Logos – Verbe incarné – Jésus Christ. En suivant un tel Maître l'homme espère pouvoir réaliser sa vie ici-bas et devenir un maître fascinant pour les autres.

Ks. dr hab. Mieczysław RUSIECKI – ur. w 1932 r. w Chmielniku. Ukończył WSD w Kielcach. Studia specjalistyczne z katechetyki – w Warszawie (ATK). Doktoryzował się na KUL, gdzie w latach 1975–2001 był wykładowcą historii katechezy. Wykładał też w WSD w Kielcach katechetykę (1981–2001), homiletykę (1988–1996). Od roku 1988 wykłada pedagogikę i dydaktykę. Po habilitacji od 1997 do 2007 pracował w Akademii Świętokrzyskiej jako profesor tej uczelni (także jako kierownik Zakładu Historii Wychowania i Organizacji Szkolnictwa na Wydziale Pedagogicznym). Jest autorem 9 książek zawierających wykłady formacyjne dla nauczycieli, a także rozprawy *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1566–1699)*, Lublin 1996 oraz ponad 300 artykułów o charakterze naukowym i popularnonaukowym z dziedziny katechezy, pedagogiki i etyki. Aktualnie pracuje w Wyższej Szkole Umiejętności im. Stanisława Staszica w Kielcach.